

Sygn. akt I ACa 849/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Walentyna Łukomska-Drzymała (spr.)
Sędzia:	SA Ewa Popek
Sędzia:	SA Jerzy Nawrocki
Protokolant	Anna Szymanek-Leziak

po rozpoznaniu w dniu 2 kwietnia 2015 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa H. M.

przeciwko P. K., T. O. i S. B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego T. O. od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 12 sierpnia 2014 r. sygn. akt I C 345/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od T. O. na rzecz H. M. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 849/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził od pozwanych P. K., T. O., S. B. solidarnie na rzecz powódki H. M. kwotę 100.000 zł

z ustawowymi odsetkami od dnia 4 września 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt I i V); zasądził od pozwanych T. O. i S. B. solidarnie na rzecz powódki H. M. odsetki ustawowe od kwoty 100.000 zł za okres od dnia

6 sierpnia 2013 r. do 3 września 2013 r. (pkt II); zasądził od pozwanego T. O. na rzecz powódki H. M. odsetki ustawowe od kwoty 100.000 zł za okres od dnia 26 lipca 2013 r. do 5 sierpnia 2013 r.

(pkt III); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt IV); nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Lublinie solidarnie od pozwanych P. K., T. O., S. B. kwotę 6.000 zł tytułem opłaty od pozwu (pkt VI).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał na następujące ustalenia i motywy swego rozstrzygnięcia:

Powódka H. M. i J. M. byli małżeństwem od 33 lat. Nie dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, zwracali się do siebie w sposób życzliwy i „ciepły”. Małżonkowie mieli czworo dzieci. Po osiągnięciu przez nich pełnoletniości, troje usamodzielniało się, wyprowadzając się z domu. Natomiast syn W. – niepełnosprawny umysłowo, mieszkał z rodzicami przez cały czas. Małżonkowie M. bardzo często odwiedzali członków swojej rodziny. Jeździli również do córki do S. oraz na wycieczki kolejowe. Razem spędzali również czas przy pracach w ogródku działkowym oraz wspólnie opiekowali się dwiema wnuczkami. Rodzina M. utrzymywała się z renty J. M.. Powódka nie pracowała wówczas zawodowo. Wspólnie planowali wyremontowanie mieszkania.

W dniu 7 września 2002 roku, J. M. wyszedł z domu około godz. 3⁰⁰ nad ranem, będąc w stanie nietrzeźwości i udał się w pobliże stacji PKP. Został tam napadnięty przez pozwanych, którzy bili go, przewrócili na ziemię, kopali po całym ciele, skakali po klatce piersiowej, kopali leżącego i deptali po nim. Kiedy J. M. przestał się poruszać wszyscy pozwani odeszli, pozostawiając go leżącego na ziemi, pobitego i zakrwawionego.

Na skutek powyższego zdarzenia, wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 11 marca 2004 roku T. O., S. B., P. K. zostali uznani za winnych, tego że w dniu 7 września 2002 roku w Ł. działając wspólnie i w porozumieniu w zamiarze ewentualnym zabójstwa J. M., T. O., S. B. bili go rękoma i kopali po całym ciele, zaś P. K. kopał go, czym spowodowali u pokrzywdzonego uraz wielonarządowy z licznymi złamaniami żeber, mostka, uszkodzenia tkanki płucnej oraz wątroby, skutkujące zgonem J. M., tj. czynu z art. 148 § 1 kk. W toku postępowania karnego, pozwani w niniejszej sprawie przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu. Powyższy wyrok utrzymał w mocy Sąd Apelacyjny w Lublinie. Następnie, postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2005 roku kasacje obrońców skazanych S. B., T. O., P. K. zostały oddalone jako oczywiście bezzasadne.

W wyniku zdarzenia z dnia 7 września 2002 roku, w którym śmierć poniósł J. M., świat powódki H. M. „zawalił się”. Od razu straciła ona poczucie bezpieczeństwa. Przez trzy miesiące od śmierci męża, mieszkała u rodziny S., ponieważ bała się być sama w domu. Spała przy zapalonym świetle. Dodatkowo wystąpiły u niej obawy, jak sobie poradzi bez męża. W związku z powyższym, pojawiły się u niej problemy zdrowotne, skarżyła się na bóle głowy i serca, ujawniło się nadciśnienie tętnicze. Przez okres pół roku powódka przyjmowała leki na uspokojenie. Powódka przez długi okres codziennie jeździła na grób męża, gdzie spędzała kilka godzin. Obecnie również dość często przebywa na cmentarzu, jednak nie w takim samym zakresie z uwagi na stan zdrowia. Przy organizacji pogrzebu wymagała pomocy osób bliskich. Od śmierci męża, H. M. przestała odwiedzać rodzinę. Ograniczyła również kontakty z sąsiadami. Każde wyjście komentowała: „po co wychodzimy, że coś się stanie”. Stała się zamknięta w sobie, często była zamyślona. Bardzo często śni jej się mąż.

Pozwany P. K. bardzo żałuje czynu, którego się dopuścił. „Bardzo ciężko mu się żyje od tamtego zdarzenia, nie układa mu się”.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się na dowodach wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zarówno dowody z dokumentów jak i z zeznań świadków oraz powódki i pozwanego P. K. Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia jest w pełni zasadne i zasługuje na uwzględnienie.

W sprawie bezsporna jest okoliczność odpowiedzialności pozwanych: R. K., T. O. i S. B., na zasadzie art. 415 kc, za skutki zdarzenia z dnia 7 września 2002 roku, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki - J. M., z uwagi na treść art. 11 kpc. Z artykułu tego wynika, że prawomocny wyrok skazujący, w zakresie ustaleń faktycznych zawartych w jego sentencji co do popełnionego przestępstwa ma moc wiążącą dla sądu cywilnego. A zatem, Sąd

w postępowaniu cywilnym dokonuje jedynie subsumcji pod odpowiedni przepis prawa materialnego cywilnego wiążących ustaleń, wynikających z wyroku karnego oraz ewentualnych własnych ustaleń dotyczących pozostałych okoliczności istotnych w rozpoznawanej sprawie.

W przedmiotowej sprawie, powódka ostatecznie domagała się zasądzenia od pozwanych: R. K., T. O. i S. B. solidarnie na jej rzecz kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w wyniku śmierci osoby bliskiej – męża J. M..

Sąd Okręgowy po przeanalizowaniu regulacji prawnej dotyczącej podstaw zasądzenia zadośćuczynienia i przywołaniu orzecznictwa Sądu Najwyższego wskazał, iż przepis art. 448 kc stanowi podstawę do dochodzenia rekompensaty krzywdy moralnej z powodu śmierci osoby najbliższej, spowodowanie czynem niedozwolonym śmierci takiej osoby, stanowi bowiem naruszenie dobra osobistego, jakim jest więź rodzinna. Sąd Okręgowy wskazał, że w orzecznictwie Sadu Najwyższego uznano, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 kc w związku z art. 24 § 1 kc zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę także wtedy, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, a więc przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 142, stanowiąca konkluzję linii orzeczniczej przyjętej w wyrokach

z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, niepubl. i z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD, nr C, poz. 91). Stanowisko to w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest utrwalone. Potwierdzone zostało w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11 (OSNC 2012, nr 1, poz. 10) i w uchwale z dnia 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13 (dotychczas niepubl.), w których Sąd Najwyższy określił relacje między art. 446 § 4 kc, a art. 448 k.c. uznając, że skoro na mocy nowelizacji kodeksu cywilnego, wprowadzającej art. 446 § 4 kc do porządku prawnego, nie został uchylony art. 448 kc, to należy przyjąć, że – jeśli czyn niedozwolony został popełniony po dniu 3 sierpnia 2008 roku – najbliżsi członkowie rodziny osoby zmarłej mogą dochodzić zadośćuczynienia zarówno na podstawie art. 446 § 4 kc, jak i na mocy art. 448 kc, przy czym skorzystanie z pierwszej podstawy prawnej jest prostsze, gdyż łączy się z ułatwieniami dowodowymi. Natomiast przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, jedyną podstawą roszczenia o zadośćuczynienie był art. 448 kc i to zarówno dla osób najbliższych, jak i dla innych podmiotów.

Jako powszechny aktualnie Sąd Okręgowy przyjął pogląd, iż więź emocjonalna, która winna być szczególnie bliską w relacjach rodzinnych, łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności przez pozostałych przy życiu członków rodziny, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą, a jej najbliższymi. Po omówieniu charakteru zadośćuczynienia oraz przesłanek mających wpływ na określenie jego wysokości Sąd Okręgowy uwzględniając żądanie powódki w całości, miał na względzie, iż niewątpliwie doznała ona krzywdy wskutek nagłego zerwania więzi emocjonalnej z mężem, a która to więź jest szczególnie bliska w relacjach rodzinnych. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, powódka „bardzo przeżyła śmierć męża”. O powyższym świadczy m. in. okoliczność, iż codziennie po kilka godzin przebywała na cmentarzu przy grobie zmarłego męża, jak również do chwili obecnej posiada w domu wszystkie pamiątki – „dokumenty i rzeczy”, które kojarzą jej się z nim.

Dramatyzm doznań powódki po śmierci męża został niewątpliwie spotęgowany okolicznościami tejże śmierci. J. M. stał się bowiem ofiarą zbrodni zabójstwa. Powódka cały czas posiada świadomość intensywności cierpienia, jakich doznał mąż ze strony sprawców zabójstwa. Przekonanie ta zostało ugruntowane w momencie, kiedy powódka zobaczyła ciało męża po doznanych obrażeniach, a co miało miejsce dnia następnego.

Do wystąpienia u powódki cierpienia psychicznych bezsprzecznie przyczyniła się postawa sprawców zabójstwa, którzy w żaden sposób nie próbowali nawet naprawić szkody niemajątkowej, której doznała na skutek tragicznej śmierci męża. Wprawdzie, w toku niniejszego postępowania, pozwany P. K. zeznał, że „żałuje tego co się stało”, niemniej jednak, w ocenie Sądu Okręgowego, okoliczność ta obecnie ma niewielkie znaczenie, bowiem cierpienia psychiczne powódki powstały już w 2002 roku

i przez cały ten czas pozwany nie wykazał wobec powódki skruchy, iż dopuścił się czynu skutkującego śmiercią jej męża, co niewątpliwie negatywnie wpływało na czas trwania tych cierpień psychicznych i nie prowadziło do zmniejszenia zakresu tychże cierpień.

Zważywszy wyżej powołane okoliczności Sąd uznał, iż żądanie powódki H. M. zasługuje na uwzględnienie w całości i dlatego zasądził od pozwanych: P. K., T. O. i S. B. solidarnie na jej rzecz kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w wyniku śmierci męża.

Sąd zasądził również odsetki od kwoty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę: od pozwanych P. K., T. O. i S. B. - od dnia 4 września 2013 roku, tj. od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu pozwanemu P. K., dopiero bowiem od tejże daty pozostaje on w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia.

W pkt II sentencji wyroku, Sąd Okręgowy zasądził natomiast od pozwanych: T. O. i S. B. solidarnie na rzecz powódki odsetki ustawowe od kwoty 100.000 zł za okres od dnia 6 sierpnia 2013 roku do dnia 3 września 2013 roku, tj. od doręczenia odpisu pozwu pozwanemu S. B. - dopiero bowiem od tejże daty pozostaje on w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia.

W pkt III sentencji wyroku, Sąd Okręgowy zasądził natomiast od pozwanego T. O. na rzecz powódki odsetki ustawowe od kwoty 100.000 zł za okres od dnia 26 lipca 2013 roku do dnia 5 sierpnia 2013 roku, tj. od doręczenia odpisu pozwu pozwanemu T. O. (zwrotne potwierdzenie odbioru, k. 38).

Rozstrzygnięcie o odsetkach uzasadnione jest treścią art. 481 § 1 kc w zw. z art. 455 kc.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 kpc, stanowiącego o zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany T. O. zarzucając wyrokowi naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy tj. art. 379 pkt 5 kpc w zw. z art. 138 § 1 kpc oraz z art. 126 § 2 pkt 1 kpc poprzez wskazanie przez powódkę w pozwie błędnego adresu zamieszkania pozwanego T. O. co w efekcie przyczyniło się do nieskutecznego doręczenia pozwu wraz z załącznikami, pism procesowych oraz wadliwego informowania pozwanego o terminach rozpraw, co pozbawiło pozwanego możliwości obrony swoich praw w procesie.

Wskazując na przedstawione zarzuty skarżący wnosił o uchylenie wyroku, zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością oraz przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji celem ponownego rozpatrzenia, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego T. O. nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzuty apelacji oraz ich uzasadnienie opierają się na twierdzeniu, iż postępowanie przed sądem pierwszej instancji jest dotknięte nieważnością

z uwagi na pozbawienie pozwanego T. O. możliwości obrony jego praw. Jak wynika z przeprowadzonego w postępowaniu apelacyjnym dowodu ze świadectwa zwolnienia pozwanego z Aresztu Śledczego w R. /k.134/ pozwany T. O. odbywał karę pozbawienia wolności

i przebywał w Areszcie Śledczym w R. w okresie od 2 stycznia 2013 r. do 18 czerwca 2014 r. Zdaniem skarżącego doręczenie w tym okresie korespondencji na adres wskazany w pozwie nie było skuteczne, co spowodowało pozbawienie go możliwości obrony jego praw i skutkowało nieważnością postępowania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w sprawie nie zachodzi nieważność postępowania, co czyni zarzuty i wnioski apelacji bezzasadnymi.

W sposób oczywisty Sąd Okręgowy nie mógł się dopuścić naruszenia art. 379 pkt 5 kpc, gdyż przepis ten nie był stosowany przez Sąd Okręgowy. Przepis art. 379 kpc określa jedynie przyczyny, których zaistnienie powoduje nieważność postępowania. Do takich przyczyn zalicza się wskazane w pkt 5 pozbawienie strony możliwości obrony jej praw, które jest konsekwencją naruszenia innych przepisów prawa. Zdaniem skarżącego doszło do naruszenia przepisów art. 138 § 1 kpc w zw. z art. 126 § 2 pkt 1 kpc w związku ze wskazaniem przez powódkę błędnego adresu zamieszkania pozwanego, co pozbawiło go możliwości działania w procesie.

Wskazać należy, że ujęcie w kodeksie postępowania cywilnego przyczyny nieważności z uwagi na zaistnienie sytuacji, w której strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw jest bardzo ogólne; z tego względu zgłoszony przez stronę zarzut pozbawienia jej możliwości obrony swych praw wymaga każdorazowo rozważenia w odniesieniu do okoliczności faktycznych danej sprawy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, że nieważność postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 kpc ma miejsce wówczas, gdy w następstwie naruszenia przez sąd przepisów postępowania strona, wbrew swej woli, została faktycznie pozbawiona możliwości działania, w szczególności zaprezentowania przed sądem swoich racji - przedstawienia swoich twierdzeń faktycznych, zgłoszenia dowodów na ich poparcie, odniesienia się do twierdzeń i dowodów prezentowanych przez stronę przeciwną, odniesienia się do przeprowadzonych już przez sąd dowodów (por. wyrok SN z 19 września 2002 r., I PKN 400/01, OSNP z 2004 r., nr 9, poz. 152, oraz powołane tam orzecznictwo, wyrok SN z dnia 27 listopada 2013 r., sygn. V CSK 544/12).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że pozbawienie strony możliwości obrony należy oceniać przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy i nie należy jej wiązać wyłącznie z sytuacją całkowitego wyłączenia strony od udziału w postępowaniu. Różnorodność stanów faktycznych wyklucza bowiem możliwość sformułowania generalnej tezy, definiującej to pojęcie. Chodzi tu niewątpliwie o takie uchybienia procesowe popełnione przez sąd, które w praktyce uniemożliwiają stronie podjęcie stosownej obrony. Przy analizie czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, należy najpierw rozważyć czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, w drugiej kolejności trzeba sprawdzić czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony działania w postępowaniu, w końcu należy zbadać czy strona mogła bronić swych praw pomimo uchybień procesowych. Tylko w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych trzech przesłanek można odpowiedzieć twierdząco, że strona została pozbawiona możliwości działania. Nie ma znaczenia natomiast,

z jakich powodów to pozbawienie możliwości obrony nastąpiło, to jest czy było efektem działania sądu, strony przeciwnej, czy też osoby trzeciej (por. postanowienie SN z 17 lutego 2004 r., III CK 226/02, LEX nr 163995, Monitor Prawniczy z 2007 r., nr 10, s. 563). Nieważność postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 kpc zachodzi wówczas, gdy strona procesu, wbrew swej woli, zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania (por. wyrok SN z 13 maja 2005 r., IV CK 620/04, LEX nr 277089).

Oceniając, czy w następstwie procesowych uchybień nastąpiło na istotnym etapie procesu wyłączenie zasady dyspozycyjności strony, sąd powinien zbadać, czy wadliwość ta występowała już do końca postępowania w danej instancji. Przesłanką nieważności postępowania, ze względu na pozbawienie strony możliwości obrony swych praw, jest wykazanie związku przyczynowego między naruszeniem przepisu prawa a tym pozbawieniem, nieistotne jest natomiast, czy z czyjejkolwiek winy oraz przez kogo prawo zostało naruszone (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 1 października 1937 r., C III 509/37, Zb.O. SN z 1938 r., nr 325). Należy pokreślić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zagadnienie niebrania przez stronę udziału w postępowaniu - jako warunek uznania, że została pozbawiona możliwości obrony swych praw - zostało rozstrzygnięte w zasadzie jednolicie. Uważa się, że pozbawienie możliwości obrony swych praw przez stronę polega na tym, iż na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub w jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na następnych rozprawach przed wydaniem w danej instancji wyroku. Powyższy pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wielu orzeczeniach (por. np. wyrok SN z 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA

z 1975 r. nr 3, poz. 66, postanowienie SN z 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, LEX nr 36068, wyrok SN z 13 lutego 2004 r., IV CK 61/03, LEX nr 151638), stwierdzając, że strona jest pozbawiona możliwości obrony swych praw wówczas, gdy wskutek naruszenia przez sąd lub stronę przeciwną określonych przepisów lub zasad procedury cywilnej, nie mogła brać i nie brała udziału

w postępowaniu lub istotnej jego części i nie miała możliwości usunięcia skutków tych uchybień na następnych rozprawach poprzedzających wydanie wyroku w danej instancji.

Nie może budzić wątpliwości, iż w dacie wytoczenia powództwa pozwany T. O. odbywał karę pozbawienia wolności. Takiej informacji nie posiadała powódka i nie posiadał jej sąd pierwszej instancji. Porównanie daty wyroku skazującego pozwanego w sprawie dotyczącej męża powódki z datą początkową rozpoczęcia odbywania kary pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym w R. wskazuje, iż dotyczy ona innego zdarzenia

i ta okoliczność nie była znana powódce. Bezsporne jest też, że odpis pozwu został doręczony na podany w pozwie adres zamieszkania pozwanego, nie zaś na adres Aresztu Śledczego w R.. Przesyłkę tę odebrała matka pozwanego G. O. jako dorosły domownik /k.38/. Również kolejne przesyłki, w tym zawiadomienie o terminie przesłuchania świadków w trybie Cps oraz o kolejnym terminie rozprawy były doręczane na adres z pozwu i ich odbiór był potwierdzany przez matkę pozwanego jako dorosłego domownika. Doręczenia te odbywały się zatem w trybie art. 138 § 1 kpc. Nie było kwestionowane i wynika to także z dołączonego do apelacji dokumentu zajęcia komorniczego oraz świadectwa zwolnienia, że adres z pozwu był adresem zamieszkania pozwanego, także adresem jego zameldowania /k.134/.

Zgodnie z art. 138 § 1 kpc, jeżeli doręczający nie zastanie adresata

w mieszkaniu, może doręczyć pismo sądowe dorosłemu domownikowi, a gdyby go nie było - administracji domu, dozorca domu lub sołtysowi, jeżeli osoby te nie są przeciwnikami adresata w sprawie i podjęły się oddania mu pisma. Przewidziany w tym przepisie sposób doręczenia polega na tym, że pismo sądowe zostaje wręczone innej osobie niż adresat, ale ze skutkiem dla adresata. Oznacza to, że doręczenie staje się skuteczne, przy założeniu spełnienia warunków określonych w art. 138 § 1 kpc, w chwili, w której pismo odbierze osoba wskazana w tym przepisie. Innymi słowy, elementem konstrukcyjnym doręczenia jest podjęcie się przez osoby wskazane w art. 138 § 1 kpc oddania pisma adresatowi. Okoliczność, czy i kiedy doszło do przekazania pisma adresatowi pozostaje bez znaczenia dla oceny skuteczności doręczenia

i rozpoczęcia biegu terminów procesowych wynikających z dokonania doręczenia. Wykazanie, że osoba, która odebrała pismo nie przekazała go adresatowi lub uczyniła to z opóźnieniem może mieć znaczenie jedynie przy ocenie zasadności wniosku o przywrócenie terminu (por. postanowienie SN z 26 września 2013 r., sygn. II CZ 45/13, Lex nr 1413042). O skuteczności zastępczego doręczenia pisma sądowego w sposób określony w art. 138 § 1 kpc nie przesądza okoliczność, czy dorosły domownik był upoważniony przez adresata do odbioru korespondencji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 1999 r., II CZ 80/99, OSNC z 2000 r. nr 3, poz. 46). Doręczenia przewidziane w art. 138 i 139 § 1 kpc oparte są na domniemaniu, że pismo sądowe dotarło do rąk adresata i że w ten sposób doręczenie zostało dokonane prawidłowo. Domniemanie to jednak może być przez stronę obalone. Adresat może bowiem dowodzić, że pisma nie otrzymał i o nim nie wiedział, gdyż osoba, której pismo doręczono zastępczo, bądź urząd, w którym je złożono, nie oddały mu pisma (por. postanowienie SN z 4 września 1970 r., sygn. I PZ 53/70, OSNC 1971/6/100).

Mając powyższe na uwadze nie ma podstaw, aby uznać, iż Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 138 kpc, skoro korespondencja była wysyłana na adres będący wówczas adresem zamieszkania i zameldowania pozwanego i jego matka jako dorosły domownik odebrała przesyłkę zobowiązując się do jej doręczenia.

Wskazać też należy, iż stosownie do art. 137 § 2 kpc doręczenia osobom pozbawionym wolności dokonuje się przez zarząd odpowiedniego zakładu penitencjarnego. W wyroku z dnia 11 grudnia 1975 r. Sąd Najwyższy stwierdził, iż doręczenie pozbawionemu wolności wezwania na rozprawę zaoczną i wyroku zaocznego w miejscu jego stałego zamieszkania jest prawnie bezskuteczne, jeżeli fakt pozbawienia wolności jest sądowi znany (sygn. IV PR 254/75, Lex nr 7779). Fakt taki nie był sądowi pierwszej instancji znany. Wiadomość o tym, iż pozwany T. O. może przebywać w Areszcie Śledczym Sąd Okręgowy powziął na rozprawie w dniu 18 czerwca 2014 r. /k.91/. Dlatego też wcześniej dokonane doręczenia w trybie art. 138 kpc nie mogą być uznane za wadliwe. Podjęta przez Sąd Okręgowy próba

doręczenia pozwanemu zawiadomienia o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 29 lipca 2014 r. na adres Aresztu Śledczego okazała się bezskuteczna, gdyż pozwany opuścił już areszt /k. 98/.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany T. O. nie obalił w/w domniemania doręczenia przesyłki, o czym świadczą podejmowane przez niego czynności, o których będzie poniżej mowa. Ale nawet gdyby przyjąć, że takie domniemanie obalił, co prowadziłoby do uznania wadliwości zastosowanego trybu doręczenia, to także nie skutkowałoby to nieważnością postępowania, ponieważ pozwany nie był pozbawiony możliwości obrony swoich praw w tej sprawie. Podnieść też należy, iż niedoręczenie odpisu pozwu może skutkować nieważnością postępowania, ale również tylko wtedy, gdy na skutek takiej czynności pozwany został pozbawiony możliwości obrony swoich praw. Sytuacja taka w sprawie nie zachodzi.

Z akt sprawy wynika, iż pozwany T. O. miał wiedzę

o terminach rozpraw. Dwukrotnie składał pisma z wnioskami o odroczenie rozprawy. W pismach tych powoływał się na sygnaturę akt sprawy i wskazywał wyznaczone terminy rozpraw /k.77 i 86/. Również zawiadomienia o tych terminach rozpraw były doręczane do rąk matki pozwanego /k.58, 89/. Trudno w takiej sytuacji uznać za wiarygodne stanowisko skarżącego, że o terminie rozprawy wiedział jedynie od innego pozwanego. Niezależnie od tego skąd pozwany uzyskał tę wiedzę, zgłosił się do procesu. Nie zgłosił jednak żadnych wniosków związanych z wyjaśnieniem charakteru jego udziału w procesie jak również nie poinformował sądu, że przebywa w zakładzie karnym. Zawarł w nich nieprawdziwą informację o tym, że przebywa na kontrakcie za granicą, co wpływa też na wiarygodność innych stwierdzeń pozwanego. To, że pozwany przebywał wówczas w Areszcie Śledczym Sąd Okręgowy ustalił na podstawie pieczętki znajdującej się na kopercie /k.87 i 91/. Już na tym etapie sprawy pozwany mógł podjąć w sprawie wszelkie czynności, które mogłyby wpłynąć na jej przebieg i zmierzać do obrony jego praw, w tym także dotyczących kwestionowania sposobu doręczenia przesyłek, pouczeń, czy też składania wniosków dowodowych. O tym, że pozwany w sprawie mógł podjąć obronę

i miał możliwość działania przesądza ostatecznie fakt, iż pozwany pokwitował osobiście doręczenie mu zawiadomienia o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 29 lipca 2014 r. Odbiór wezwania pozwany potwierdził w dniu 25 czerwca 2014 r. /k.95v/. Bez znaczenia dla skuteczności tego doręczenia jest oświadczenie siostry pozwanego, że do tego dnia pozwany mieszkał u niej

w W.. Nie ma żadnych podstaw do zakwestionowania prawidłowości tego doręczenia. Pozwany T. O. mimo zatem prawidłowego zawiadomienia o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 29 lipca 2014 r. nie stawiał się na rozprawę, nie złożył żadnego pisma procesowego. W tej dacie pozwany miał wszelką możliwość podjęcia czynności procesowych i ewentualnego wykazania oraz usunięcia wszelkich wadliwości istniejących

w toku postępowania, które jego zdaniem miałyby wpływ na jego pozycję prawną w procesie. A zatem fakt, iż pozwany takich czynności nie podjął był wynikiem wyłącznie jego autonomicznej decyzji, a nie wadliwości procesowych sądu pierwszej instancji. Nawet zatem w przypadku uznania wadliwości pierwszych doręczeń prawidłowość osobistego zawiadomienia pozwanego

o terminie rozprawy, w której mógł uczestniczyć, po której zapadł wyrok wyklucza możliwość przyjęcia, iż doszło do pozbawienia pozwanego możliwości obrony jego praw. Tym samym brak jest podstaw do konstruowania zarzutu nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji. Podnieść należy, iż nie jest właściwe oczekiwanie od sądu dbałości o prawa strony

w stopniu większym, niż należałoby oczekiwać od samej strony. To właśnie nieuczciwe postępowanie pozwanego i jego nielojalna postawa wobec sądu

i stron procesu spowodowała taki a nie inny tryb doręczania przesyłek. To

z kolei działania sądu pierwszej instancji podjęte w ramach zagwarantowania praw stron do udziału w procesie spowodowały, iż sąd dostrzegł pieczętkę Aresztu Śledczego na przesyłce od pozwanego i na ten adres próbował doręczyć zawiadomienie (nieskutecznie, gdyż pozwany przebywał na wolności, odbierając ostatecznie osobiście zawiadomienie o terminie rozprawy). W tym stanie rzeczy stanowisko skarżącego o pozbawieniu go możliwości obrony jego praw jest całkowicie chybione i nieuprawnione.

Zarzut naruszenia art. 126 § 2 pkt 1 kpc również należało uznać za bezzasadny. Pozew, jako pismo procesowe, zawiera wymóg wynikający z tego przepisu. W okolicznościach sprawy nie ma także podstaw do twierdzenia, że wskazany adres nie był adresem zamieszkania pozwanego, w sytuacji braku wiedzy o tym, że przebywa on w zakładzie karnym.

Wobec powyższych ustaleń Sąd Apelacyjny pominął zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe pozwanego na mocy art. 381 kpc, uznając je za spóźnione. Pozwany miał możliwość zgłoszenia wniosków dowodowych dotyczących zarówno swojej sytuacji majątkowej jak też dotyczących więzi pomiędzy powódką a jej zmarłym mężem przed sądem pierwszej instancji. Całkowicie nieuprawnione są też wnioski apelacji dotyczące przeprowadzenia dowodu z sytuacji majątkowej pozostałych pozwanych w kontekście rozłożenia należności na raty, w sytuacji gdy pozostali pozwani nie zaskarżyli wyroku i nie złożyli takiego wniosku przed sądem pierwszej instancji.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów, zaś zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ocenił zasadność roszczeń powódki i prawidłowo ustalił odpowiedzialność pozwanych tak co do zasady jak i wysokości przyznanego zadośćuczynienia, nie dopuszczając się przy tym naruszenia przepisów prawa materialnego. Materiał dowodowy sprawy dawał wszelkie podstawy do uwzględnienia powództwa. Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie stanowisko sądu pierwszej instancji i nie zachodzi potrzeba powtarzania tożsamyh z nim argumentów, zwłaszcza wobec braku w tym zakresie zarzutów apelacji. Z uwagi na charakter czynu, którego następstwem była śmierć męża powódki, sposób działania sprawców wykluczone są, zdaniem Sądu Apelacyjnego, jakiegokolwiek rozważania w kierunku rozłożenia zasądzzonego świadczenia na raty.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja pozwanego jest bezzasadna i dlatego podlega oddaleniu na mocy art. 385 kpc.

Orzeczenie o kosztach oparto na przepisie art. 98 § 1 i § 3 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc. Sąd Apelacyjny w okolicznościach sprawy nie znalazł podstaw do zastosowania art. 102 kpc.